Rok X. Nr. 291 Sosnowiec, czwartek 24 października 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
...to czekowe ...towice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Ma...
ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, ...

Warunki pokojowe Włoch

Prowincja Tigre przypadłaby do posiadłości włoskich, reszta Abisynji pod mandatem Ligi Narodów i Italji

RZYM, 23. 10. PAT. Koła francuskie dorzucają następujące nowe szczegóły do ogłoszonych propozycyj, które były rozważane w toku ostatnich rozmów francusko - włoskich.

Oto są te propozycje:

1) Abisynja otrzymaćby miała dostęp do morza wyłącznie komunikacyjny, a nie terytorjalny przez port Assab

2) Prowincja Tigre, miałaby być włączona do posiadłości włoskich, pod władzą rasa Gugsy, a tytułem prawnym do zajęcia kraju przez Włochy, miałaby być wola ludności, wyrażona w drodze plebiscytu.

3) Włochy otrzymałyby z ramienia Ligi Narodów mandat nad krajami i podbitemi przez Menelika II przed 40 laty, a więc nad Ogadenem, Harrarem i Dankalją.

Pozostała część Abisynji, pozostałaby pod mandatem lub zarządem Ligi Narodów, przyczem Włochy miałyby zapewnione wielkie przywileje gospodarcze i polityczne.

Lotnicy włoscy nie używają bomb gazowych

ASMARA, 23. 10. W ogłoszonym tu komunikacie, hr. Ciano, jako dowódca eskadry lotniczej przeczy wiadomościom o tem, jakoby lotnicy włoscy używali bomb gazowych. Oświadcza on, iż każdy z samolotów zabiera ze sobą po 300 bomb 5-cio kg. Zrzucane są one nieraz z wyskości 100 m., przeto wywołują wielkie zniszczenie i panikę wśród ludności. Stąd zdaniem jego pochodzą pogłoski o niszczących gazach.

Władze włoskie ogłaszają także, że w Daguerroi wśród odebranej Abisyńczykom amunicji, znaleziono karabiny maszynowe z nabojami dumdum, a wszystkie odebrane tam naboje są pochodzenia z angielskich firm.

Ulewne deszcze wstrzymały ofensywę

LONDYN, 23. 10. — Po piorunującym wypadzie wojsk gen. Graziani na południowym froncie w Ogadenie i po zdobyciu Dagnerei oraz fortu Burdodi, ofensywa włoska została powstrzymana ulewnemi deszczami, jakie znów nawiedziły południe Abisynji.

Obecnie wojska włoskie umacniają się na zdobytych pozycjach i nawiązują łączność z tyłami, nie podejmując dalszej akcji naporowej. W dolinie rzeki Szebelli dochodzi jedynie do drobnych utarczek między daleko wysuniętemi placówkami włoskiemi, a luźnemi oddziałami rozbitych oddziałów abisyńskich.

Coraz bliżej Makalle

PARYŻ, 23. 10 — Na froncie erytrejskim w rejonie Adigrat — Adua — Aksum Włosi, wykorzystując przerwę, jaka nastąpiła w działaniach wojennych, przystąpili do intensywnej organizacji zajętych terenów. Na niemal całym tym odcinku ciągnie się nieprzerwana linja prowizorycznych fortyfikacyj i umocnień, chronionych przez zasieki z drutu kolczastego. W ten sposób Włosi zabezpieczyli się przed ewentualnem nagłem natarciem sił abisyńskich.

Mając zabezpieczone prawe skrzydło i centrum, mogli tem skuteczniej wykorzystać owoce zdrady rasa Gugsy i posunąć się naprzód na terenach, które kiedyś podlegały temu księciu. Przednie straże włoskie dotarły na przedpola Makalle. Podciągnięto również baterje artylerji polowej, która bezzwłocznie rozpoczęła silny obstrzał Makalle i jego najbliższych okolic. Po stronie abisyńskiej odezwały się także armaty. Na odcinku tym trwa obecnie bitwa artyleryjska, poprzedzająca niechybnie natarcie piechoty i jednostek zmotoryzowanych.

Co wywołuje dywersję w szeregach abisyńskich

PARYŻ, 23. 10. — Negus i najbliżsi jego doradcy są ogromnie zaniepokojeni zniesieniem niewolnictwa na terenie prowincji Tigre przez dowództwo wojsk włoskich. Liczni agenci włoscy rozpowszechniają wiadomość o tem po całej Abisynji.

Daleko od frontu zrzucane są przez lotników włoskich ulotki, zapewniające wolność i dobrobyt wszystkim, którzy poddadzą się potężnemu królowi Italji

Niejeden ras abisyński wzbogacił się na handlu żywym towarem. W kołach dworskich panuje niepewność czy broń wręczona niewolnikom, nie obróci się przeciw dotychczasowym ich panom.

RZYM, 23. 10. — Z Asmary donoszą: Liczba abisyńczyków, którzy dotychczas przeszli na stronę włoską, wynosi według źródeł włoskich około 150 tys. osób. Przyczyną tak licznego przechodzenia na stronę włoską jest niewątpliwie przykład, dany przez rasa Gugsę oraz wydane przez genrała de Bono rozporządzenie w sprawie wyzwolenia niewolników.



Włosi po zdobyciu Adui wznieśli pomnik ku czci swych poległych w r. 1896. — Na obelisku widnieje napis. „Zmarli pod Aduą — pomszczeni".

Mjr. Karpiński wystartował wczoraj rano

BUKARESZT, 23. 10. — Mjr Karpiński odleciał wczoraj rano do Konstantynopola. Przy naprawie defektu opon, władze rumuńskie okazały wielką uprzejmość i udzieliły lotnikowi polskiemu jaknajdalej idącej pomocy.

Warunki atmosferyczne przy odlocie były bardzo sprzyjające i o ile utrzymają się nadal, mjr. Karpiński będzie leciał bez zatrzymania się dalej do Azji Mniejszej.

O szpital dla chorych zakaźnych

Na dziś zwołana została do ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu konferencja przedstawicieli samorządów Zagłębia Dąbrowskiego. — Przedmiotem konferencji będzie sprawa założenia szpitala dla chorych zakaźnych.

Istnieje projekt częściowego przejęcia szpitala w Czeladzi, który miał ulec likwidacji, z tem, że szpital ten byłby w dalszym ciągu utrzymany, przyczem jeden oddział szpitala przeznaczonoby dla chorych zakaźnych. W myśl powyższego projektu samorządy, poniosłyby wspólnie koszt utrzymania szpitala epidemicznego.

Sprawa reorganizacji B.B.W.R.

WARSZAWA, 23. 10. — W warszawskich kołach politycznych mówi się, iż sprawa nietyle likwidacji ile reorganizacji BBWR. jest obecnie przedmiotem narad decydujących czynników.

Już teraz sekretarjaty okręgowe nie mają właściwie żadnych przydziałów pracy.

Jakie formy przybierze nowa organizacja obozu prorządowego, jeszcze na razie nie jest definitywnie ustalone

Nowy system ma podobnie jak i w parlamencie polegać na regjonaliźmie, na grupach wojewódzkich.

Pułkownik Sławek bawi nadal w stolicy i na urlop wyjechać ma dopiero po ostatnich decyzjach w tej sprawie.

Tragiczne wypadki w kopalni

KATOWICE, 23. 10. W kopalni „Silesia" w Czechowicach uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 29-cio letni robotnik Jan Gola. Stojąc na torze kolejki kopalnianej, nie zauważył Gola nadjeżdżającego pociągu z wagonikami, naładowanemi węglem. Gola doznał zgniecenia klatki piersiowej wobec czego przewieziono go do szpitala Stan jego jest poważny.

CHORZÓW, 23. 10. W czasie pracy na sortowni w kopalni „Niemcy" w Świętochłowicach 51-letnia wdowa Anna Janowska, wskutek nieostrożności dostała się pomiędzy tryby maszyny, doznając złamania rąk i nóg oraz ogólnych potłuczeń.

W drodze do szpitala Janowska zmarła. Osierociła ona dwoje małoletnich dzieci.

Przyłapany na przemycie

KATOWICE, 23. 10. — Policja tutejsza zatrzymała wczoraj wieczorem sosnowiczanina Jana Furmana, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Szpitalnej 12, u którego znaleziono 105 zapalniczek i 72 paczki kamieni do zapalniczek, przemycone z Niemiec do Polski.

Przemyt skonfiskowano i przekazano miejscowemu urzędowi celnemu.

Robotnik winien mieć zabezpieczenie przed nędzą

w małem gospodarstwie rolnem

Czechosłowacja uruchomi kolonizację wewnętrzną

Z wiosną przyszłego roku rząd czechosłowacki ma przystąpić do realizacji planowej kolonizacji wewnętrznej.

Czechosłowackie czynniki ekonomiczne doszły do przekonania, że kryzys stosunkowo najłatwiej przeżywany jest w tych krajach, gdzie robotnicy nie podlegali zupełnej urbanizacji i gdzie robotnicy przemysłowi obok swego zatrudnienia w przemyśle trudnili się również rolnictwem. (W Polsce przykładem kolonizacji wewnętrznej, powstałej coprawda samorzutnie, jest okolica miasta Ozorkowa pod Łodzią, gdzie robotnicy-rolnicy zatrudnieni są w zakładach Schloesserowskiej Manufaktury. — Przypisek Redakcji).

O te doświadczenia praktyczne opiera się plan wewnętrznej kolonizacji.

Według tego planu tworzone mają być małe gospodarstwa rolne o wymiarze 2 i pół do 5 hektarów ziemi, zależnie od liczby członków rodzin i jakości gruntu.

Kolonizacja wewnętrzna przeprowadzona byłaby najpierw w pobliżu ośrodków przemysłowych, aby właściciele tych gospodarstw łatwiej mogli znaleźć uboczny zarobek w przemyśle a następnie na skrajach istniejących dotąd wielkich majątków ziemskich, które w kolonistach znajdowałyby sezonowych robotników rolnych.

Kolonizacja nie będzie nową reformą rolną, lecz wytworzyć ma silną rezerwę dla przemysłowego i rolnego robotnika na wypadek, że jego zatrudnienie, z którego czerpie główne dochody, znajdzie się w kryzysie.

Według opracowanego planu w ciągu sześciu lat ma powstać corocznie 5.000 takich drobnych gospodarstw rolnych, czyli ogółem 30.000 nowych gospodarstw rolnych.

O ile chodzi o finansową stronę planu, to przewiduje się utworzenie specjalnej loterji narodowej, z której zysku 60 proc. przypadałoby na wygrane, zaś 40 proc. na cele kolonizacyjne.

Urząd kolonizacyjny, któryby kierował tą akcją osiedleńczą ze swych przydziałów i zyskjw loterji mógłby łatwo w ciągu 6 lat wybudować 30.000 nowych gospodarstw innych, przyczem państwo zaoszczędziłoby znaczną kwotę na zapomogach dla 45.000 bezrobotnych.

Czeskie koła gospodarcze przypisują kolonizacji wewnętrznej wielkie znaczenie, widząc w niej poważny środek do złagodzenia bezrobocia i podniesienia dobrobytu ludności w krajach przemysłowych.

Wielki pożar wsi

We wsi Burzany pow. Chorochów, woj. łuckiego, w zabudowaniach Jana Stolnego powstał pożar wskutek wyrzucenia żarzącego się popiołu.

Ogień zniszczył 79 domów mieszkalnych i zabudowań gospodarskich

W czasie pożaru spłonął również budynek, w którym mieścił się posterunek policji, oraz uszkodzona została linja telefoniczna.

Proces w aferze Stawiskiego

Proces oskarżonych w aferze Stawiskiego został definitywnie wyznaczony na 4 listopada przed sądem przysięgłych departamentu Sekwany.

W sprawie tej występuje 21 oskarżonych, których broni 49 adwokatów. Akta sprawy zawierają 51 tomów, obejmujących zgórą 35 tys. stron maszynowego pisma.

Trybunałowi przysięgłych będzie postawionych 1.300 pytań

Olbrzymi ten proces potrwa conajmniej miesiąc.

Reorganizacja przemysłu węglowego

LONDYN, 23. 10. — „Morning Post" pisze, że możliwość wybuchu powszechnego strajku górników w Anglji wskutek straty rynków włoskich stanowi szczególną troskę rządu. Opracowywany jest szczegółowy plan reorganizacji przemysłu węglowego, który ma zostać opublikowany podczas kampanji wyborczej.

Kto wygrał na loterji?

(Bez gwarancji).

W ostatniem ciągnieniu czwartego dnia Loterji Państwowej główne wygrane padły na numery:

25.00 zł. na nr. 70140.

2.000 zl n anr. 12085.

1.00 zł. na nr nr. 3924 18378 107919 121494 165544.

500 zł. na nr. nr. 6063 8486 37923 63054 85252 89234 118548 159765 165296 166924 188925 191123.

Po 400 zł. na nr. nr. 67915 71488 85591 104450 130134 169209 183080.

200 zł. na nr. nr. 38720 53412 53893 61372 72890 76030 91944 96602 123334 124071 138672 165009 171398 190196 192302.

150 zł. na nr. nr. 7922 14944 18594 21927 39645 39926 47038 53737 54536 60200 85691 85396 94696 116128 137502 145593 148551 155165 161790 164307 167881 167953 171831 171089 174292 175177 243 183569 187779 188717 192279.

Co należy wiedzieć

o locie podjętym przez majora Karpińskiego

Trasa lotu mjr. Karpińskiego i p. Rogalskiego jest olbrzymia, w obie strony wraz z przewidzianym lotem okrężnym dookoła Australji wyniesie ponad 40.000 klm., a więc tyle, ile obwód kuli ziemskiej po wielkim kole

Ma to być olbrzymi raid propagandowy, a nie rekordowy,

toteż lotnicy nie będą się spieszyć, będą lądować stosunkowo we wielu miejscowościach.

Cały lot potrwa kilka tygodni.

Pierwszy etap prowadzi z Warszawy przez Lwów—Bukareszt do Stambułu, a dalej do Bagdadu, trasą linji lotniczej angielsko-australijskiej do Singapore i wreszcie przez Port Darwina w Australji do Melbourne.

Tę część drogi „Niebieski Ptak" przebędzie w czasie około 6 dni.

Wszędzie lotniska są dobre i gęsto umieszczone, zaopatrzone obficie w paliwo dla użytku samolotów komunikacyjnych i sportowych, lecących z Anglji do Australji. Ta część podróży jest trudna tylko skutkiem długości.

Drugi etap, to oblot dookoła Australji z zatrzymywaniem się na lotniskach większych miast oraz nawet w mniejszych, gdzie są skupienia polskie.

Trzeci etap, powrotny z Portu Darwina do Warszawy, już drogą znaną i dogodną, zdaje się być najłatwiejszy, **lecz tu właściwie dopiero samolot i przedewszystkiem motor muszą zdać egzamin sprawności.**

Po przeleceniu wpierw blisko 30 tys. kilometrów, tylko dobry motor bez zarzutu będzie pracował nadal. Polski motor „Skody", w jaki zaopatrzony jest „Niebieski Ptak" znany jest ze swej niezawodności.

* * *

Loty z Europy do Australji uważane są w międzynarodowym świecie lotniczym za bardzo trudne i tem też tłumaczyć należy ustanowienie wielkiej nagrody w wyścigu Londyn — Melbourne.

Nagroda w tym wyścigu powietrznym wynosiła w przeliczeniu na złote około pół miljona.

Zwycięzcy Campbell Black i Charles Scott, którzy odbyli ten lot w samolocie „Haviland", zdobyli również puhar im. Robertsona. Zwycięzcy lotnicy

przebyli trasę Londyn — Melbourne (19.803 klm.) w ciągu 71 godzin

(licząc oczywiście wraz z międzylądowaniami i postojami) i mieli przeciętną szybkość 256 klm. na godzinę.

Drugie miejsce w tym wyścigu zajął aparat „Douglas". Aparaty tego typu zakupiły niedawno polskie linje lotnicze.

Jeden z nich będzie obsługiwał linję Warszawa—Kraków i trasę tę przebywać będzie w niespełna godzinę.

Z kraju

Zaszczytny gmach

WIELKIE HAJDUKI. Dnia 10 listopada br. nastąpi uroczyste poświęcenie szkoły powszechnej w Wielkich Hajdukach jednej z największych szkół powszechnych w Polsce. Budowa szkoły kosztowała około 2.000.000 zł. Funduszów na ten cel udzielił Urząd Wojewódzki, gmina i Fundusz pracy.

Szkoła liczy 23 sale lekcyjne, 5 pracowni szkolnych, 2 sale rysunkowe, 5 pokoi pomocy naukowej, 1 pokój gospodarstwa domowego, 2 kuchnie do gotowania, 2 sale gimnastyczne z nowoczesnemi urządzeniami gimnastycznemi, 2 ubikacje do natrysków, 2 szatnie, sale jadalne, centralne ogrzewanie itd.

Gmach posiada wspaniałe tarasy, gdzie w porze letniej mogą odbywać się lekcje.

O zmianę herbu

BIAŁYSTOK. W środę 30 bm. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej, na którem miedzy innemi ma być omawiana sprawa zmiany herbu m. Białegostoku.

Należy dodać, że nad tą sprawą magistrat białostocki głowi się już od kilku lat. Pisarze magistraccy piszą sążniste listy do archiwów państwowych w Warszawie, Poznania, nawet do Królewca w Prusach Wschodnich.

Nowe ofiary totalizatora

WARSZAWA. Stolicy przybyły znów nowe dwie ofiary zgubnego nałogu zgrywania i odgrywania się w totalizatora.

Pierwszą był 25-letni Edmund Brzozowski, urzędnik miejski, który strzelił do siebie pod mostem Kierbedzia. Ostatnie pieniądze przegrał na wyścigach i odebrał sobie z tego powodu życie.

Drugą ofiarą zamachu samobójczego przez otrucie się był 39-letni Jan Stawski, który przegrał w totka zabrane matce 19 złotych.

Tragedja starca

ZBORÓW. W Hokulowcach Marjan Wyszomirski, 83-letni staruszek, który przed laty rozdzielił swój majątek pomiędzy dzieci sam pozostał bez kawałka chleba. Dzieci nie chciały przyjąć ojca na utrzymanie i wypędziły go z domu. Ostatnio doprowadzony do rozpaczy, podpalił zagrodę syna Józefa i sam powiesił się w sadzie swej córki Katarzyny.

Śmiertelna wędlina

ŁUCK. W gminie Trościaniec zmarł w czasie transportu do szpitala powiatowego w Łucku posterunkowy PP. Stanisław Rybak. Powodem śmierci było zatrucie nieświeżą wędliną, którą podczas podróży spożył post. Rybak w bufecie na parostatku „Nieszawa", kursującym na Styrze.

Rajskie życie małżeństwa Czen-Fu-Tse

Pani Halina nie wiedziała, że mąż jej był handlarzem żywym towarem

Sensacyjną aferę ujawniono w Wiedniu w związku z działalnością międzynarodowej bandy handlarzy narkotykami i żywym towarem. W aferze tej Wiedeń stanowi etap długiego szlaku Warszawa — Szanghaj. Szczegóły żywo przypominają scenarjusz filmowy.

W tych dniach, w drodze rekwizycji, była przesłuchana przebywająca w Łodzi p. Halina Czen - Fu-Tse z domu Malinowicka, córka urzędnika bankowego. Przed trzema laty poznała ona w Łodzi chińskiego obywatela Czen - Fu-Tse, który przybył do Polski z Berlina w sprawach handlowych. Chińczyk poznał pannę Halinę na dancinku, zakochał się w niej poprosił o rękę. Wkrótce odbył się ślub w kościele katolickim bowiem Czen - Fu-Tse uczęszczał swego czasu do szkół misyjnych.

Chińczyk prowadził handel herbatą. Zamierzał importować do Polski towary chińskie i japońskie, wobec czego wciągnął do spółki swego teścia i szwagra, organizując firmę dla handlu zamiennego z Dalekim Wschodem. Po pewnym czasie państwo Czen - Fu-Tse wyjechali do Chin, a listy pani Haliny zawierały naogół dobre wiadomości. Chwaliła rzetelność swego męża, materjalnie była zabezpieczona.

Przed kilku miesiącami państwo Malinowscy otrzymali list, że córka ich z zięciem wybierają się do Polski. Rzeczywiście przed dwoma tygodniami p. Halina przyjechała do rodziców, lecz bez męża, chińczyka bowiem zaaresztowano w Wiedniu. Okazało się, iż Czen-Fu-Tse należy do wielkiej międzynarodowej bandy, sprowadzającej narkotyki z Szanghaju do krajów europejskich. Pozatem jest dostawcą żywego towaru europejskiego do miast portowych Dalekiego Wschodu.

Szajką tą oddawna zajęła się policja międzynarodowa, która wraz z policją polską wszczęła likwidowanie bandy Do szajki tej należał osądzony z wyroku sądowego handlarz narkotyków, Halpern. Pozatem należeli również zatrzymani w tych dniach handlarze żywym towarem.

Wyjazd Czen-Fu-Tsen z Szanghaju odbył się w tajemnicy, jednak policji międzynarodowej udało się przyłapać korespondencję lotniczą, dzięki czemu ujawniono, jakim statkiem i którego dnia chińczyk przybędzie do Trjestu. Od Bombaju jechał z Czen — Fu- Tse funkcjonarjusz Scotland - Yardu. Aresztowanie chińczyka podważa istnienie największej bandy handlarzy narkotykami.

Miljonowa defraudacja we Wrocławiu

WROCŁAW 23.10 W tych dniach władze niemieckie aresztowały we Wrocławiu kierownika pewnej firmy kredytowej i trudniącej się pośrednictwem w handlu, dr. Bernharda Lercha.

W toku dochodzeń stwierdzono m. in., że Lerch w szeregu wypadków zdefraudował większe kwoty pieniężne, przeznaczone na pożyczki dla stanu średniego.

W toku śledztwa Lerch przyznał się że ogółem sprzeniewierzył około miljon marek niemieckich. Część powstałych szkód została zabezpieczona na majątku prywatnym defraudanta, którego osadzono w więzieniu.

O potrzebie planu gospodarczego

Obecna struktura gospodarcza Polski niezależnie od jej położenia geograficznego i bogactw naturalnych jest w pierwszym rzędzie wynikiem wiekowej przynależności poszczególnych części kraju do rozmaitych organizmów gospodarczych.

Państwa zaborcze traktowały dzielnice do nich przynależne nie pod kątem widzenia ich rozwoju gospodarczego, lecz raczej pod kątem widzenia ich eksploatacji. Tak więc Niemcy zainteresowane były w tem, aby Poznańskie i Pomorze pozostało dostawcą artykułów rolnych, wszelkiemi natomiast siłami przeciwdziałano w rozwoju przemysłowym. Również i Rosja, kraj najbardziej zacofany gospodarczo, patrzała niechętnie na rozwijający się w Królestwie przemysł, który usiłował związać i uzależnić całkowicie, zarówno od swego rynku zbytu, jak i rynku dostawy surowców. Analogicznie przedstawiały się stosunki gospodarcze w Austrji, faworyzującej rozwój gospodarczy krajów węgierskich i czeskich, kosztem Małopolski.

To wszystko było przyczyną, iż z chwilą gdy staliśmy się państwem niepodległem, byliśmy równocześnie dziwnym tworem gospodarczym, którego poszczególne części jakoś do siebie nie pasowały. Okres powojenny, okres inflacji nie sprzyjał gospodarczej konsolidacji kraju. Brak stałej waluty, oraz związana z tem niemożność przeprowadzenia ścisłego rachunku, była tym elementem gospodarczym, przeciwdziałającym stworzeniu pewnego określonego planu gospodarczego na dłuższą metę. Dużą rolę hamującą odgrywał tu również czynnik o charakterze poza - gospodarczym, jakiemi były w okresie przed rokiem 1926 ciągłe zmiany rządu, oraz wzajemne targi stronnictw politycznych, niewahających się bardzo często poświęcać najżywotniejszych interesów gospodarczych państwa dla swoich rozgrywek partyjnych.

Okres właściwej konsolidacji gospodarczej państwa, a co zatem idzie i rozwoju gospodarczego rozpoczął się właściwie dopiero w roku 1926, a pierwszym najważniejszym etapem na tej drodze, była ostateczna stabilizacja złotego. Z chwilą tej stabilizacji życie gospodarcze Polski oparło się na mocnej podstawie zdrowej i niezachwianej waluty. Ten czynnik w rozwoju życia gospodarczego, oraz w nawiązaniu stosunków wymiennych i kredytowych z zagranicą miał pierwszorzędne znaczenie. Waluta bowiem jest nerwem i pulsem życia gospodarczego i stabilizacja stosunków gospodarczych i rozwój gospodarczy są nie do pomyślenia bez zdrowej waluty.

Ten zapoczątkowany w roku 1926 okres rozwojowy doznał niestety załamania już w roku 1929, a to naskutek wzmagającego się kryzysu gospodarczego, w którego orbitę została wciągnięta i Polska. Przyczyniła się do tego również, jeśli chodzi o zagraniczne stosunki handlowe i polityka poszczególnych państw, dla których ideałem stała się nonsensowna zasada, jaknajwiększej autarkji (samowystarczalności gospodarczej).

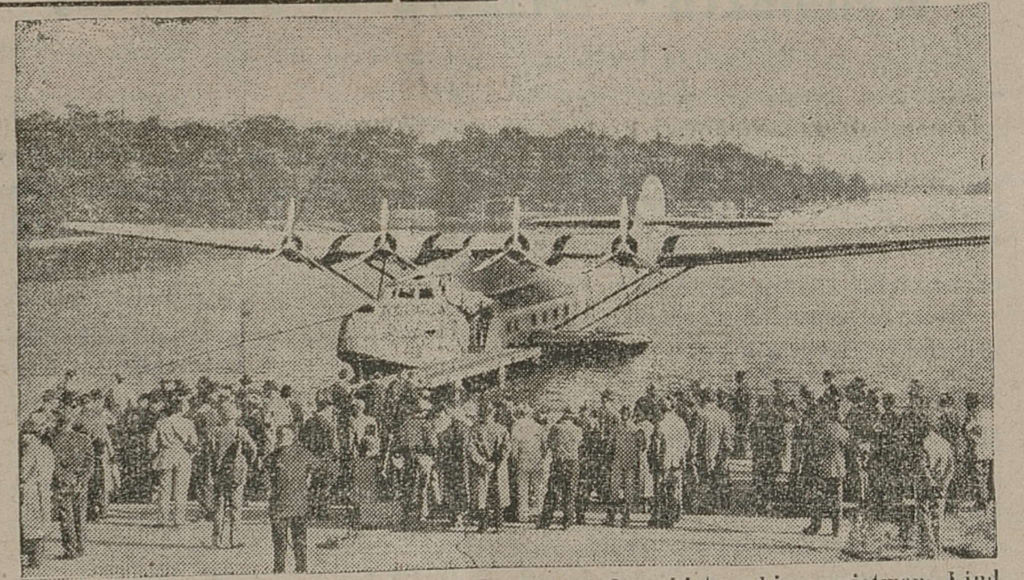
Ta atmosfera wzajemnej nieufności międzynarodowej łącznie z trudnościami, jakie zaczęły się piętrzyć w kraju w związku z coraz bardziej pogłębiającym się kryzysem, musiały z kolei rzeczy odbić się ujemnie na zapoczątkowanym zaledwie rozwoju gospodarczym.

Braki strukturalne gospodarki polskiej, odziedziczone po okresie niewoli, łącznie z temi które narosły w czasie kryzysu, tworzą przerosty gospodarcze w wysokim stopniu utrudniające należyte funkcjonowanie maszyny gospodarczej. Najważniejszemi bodaj z tych anormalnych zjawisk, to sławne dzisiaj nożyce cen, bezrobocie, nierentowny i sztuczny eksport, złe nfukcjonowanie systemu kredytowego, bardzo niska kapitalizacja wśród społeczeństwa, oraz duże obdłużenie warstw aktywnych gospodarczo, a zwłaszcza rolnictwa. Jako zjawisko wtórne, występuje interwencjonizm, nieraz konieczny w tym zawiłym splocie zagadnień gospodarczych, lecz będący również i czynnikiem pogłębiającym chaos. Likwidacja tych wszystkich przerostów, możliwa jest jedynie w granicach konsekwentnie przemyślanego planu gospodarczego, którego realizacja musiałaby wynieść dłuższy okres czasu. Nie należy się mojem zdaniem łudzić, aby uzdrowienie ekonomiczne nastąpiło u nas samoczynnie. Wiara w automatyzm gospodarczy jest w naszych warunkach jeszcze za przedwczesna. Jesteśmy trochę dziwolągiem i unikatem gospodarczym i dlatego ten automatyzm, dobry dla państw o normalnym i nieprzerwanym rozwoju, prawdopodobnie w naszych warunkach zawiódłby całkowicie. Gruntownie zatem przemyślany i opracowany plan gospodarczy, mający za zadanie stopniową likwidację tych wszystkich przerostów, a w dalszym ciągu rozumne pokierowanie rozwojem gospodarczym Państwa, wydaje mi się nieodzownym.

Wypowiadając się za stworzeniem planu gospodarczego, zastrzec się muszę jednocześnie przeciwko gospodarce planowej. Dwa te pjęcia są często ze sobą mieszane. Gospodarka planowa jest właściwie gospodarką wiązaną, prowadzoną przez centralny organ, z natury zatem rzeczy nie jest ona nigdy liberalną. Plan gospodarczy natomiast może być nawskroś liberalny i za zadanie może sobie postawić m. in. wyeliminowanie z życia gospodarczego wszelkich przejawów etatystycznych. Stworzenie takiego planu, któryby był odpowiedni dla naszej struktury gospodarczej, należy do zadań bardzo trudnych. Uważać przedewszystkiem należy, aby nie popaść w naśladowanie wzorów obcych. Nasz ustrój gospodarczy jest zupełnie specyficzny i dlatego nie zawsze można z powodzeniem zastosować do niego uznane prawdy ekonomiczne.

Szczegółowe opracowanie takiego planu, oraz metody realizowania tych wszystkich zadań, które byłyby objęte planem gospodarczym, musiałyby być prowadzone przy czynnym współudziale całego życia gospodarczego Polski reprezentowanego w samorządzie gospodarczym. Udział tego czynnika dałby nam gwarancję, iż stworzone dzieło uwzględni wszystkie słuszne postulaty życia gospodarczego i odpowiadać będzie naszej rzeczywistości. Głównym zaś i zasadniczym celem, któryby przyświecał tej pracy, winno być dążenie do zwiększenia dochodu społecznego w Polsce.

Mgr. SŁAWOMIR SCHöNBORN



Amerykański hydroplan - olbrzym, zbudowany pod osobistem kierownictwem Lindbergha, na którym wielki pilot pragnie podjąć przelot przez Ocean Wielki do Chin

Dzisiejsze posiedzenie sejmu

Dzisiejsze posiedzenie sejmu rozpocznie się o godz. 10 rano.

Na posiedzeniu tem pan premjer Kościałkowski wygłosi deklarację rządową, w której skreśli plan prac i zamierzeń rządu zarówno pod względem gospodarczym jak i politycznym oraz umotywuje przedłożenie o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej. Po przemówieniu p. premjera Kościałkowskiego otwarta zostanie w pierwszem czytaniu dyskusja ogólna nad projektem ustawy o dekretach, poczem projekt ten odesłany zostanie do komisji.

Ilu bezrobotnych znalazło pracę

przez fundusz pracy

Wojewódzkie biura Funduszu Pracy i ich ekspozytury skierowały do pracy w sierpniu rb. ogółem 53.642 osób. w tem 47.084 mężczyzn i 6.558 kobiet.

Z ogólnej liczby skierowanych do pracy przypada na grupę robotników przemysłowych 50.764 osób, (grupa górnicza 4.611, hutnicza 463, metalowa 1.865, włókiennicza 4.852, budowlana 2.497, inne zawody 1.095, niewykwalifikowani 353j1) na grupę robotników rolnych 213 osób, pracowników umysłowych 1.008 młodocainych 273 oraz na służbę domową 1.384 osób.

Śląsk dobrym przykładem

Rada wojewódzka niesienia pomocy bezrobotnym

Wojewoda dr. Grażyński zwołał do Katowie Wojewódzką Radę Funduszu Pracy, która omówiwszy położenie bezrobotnych na Śląsku, podjęła się zorganizowania **akcji pomocy dla bezrobotnych** oraz znalezienia dodatkowych źródeł dochodowych na przeprowadzenie w jaknajszerszym zakresie w okresie zimowym opieki i pomocy dla bezrobotnych.

Przewodniczącym rady został wojewoda Grażyński.

Rada wybrała trzy komisje, a mianowicie: **1) Komisję Pomocy Społecznej** pod przewodnictwem generalnego dyr. inż. Ciszewskiego, **2) Komisję zatrudnienia** pod przewodnictwem dyrektora inż. Bronisława Kowalskiego i **3) Komisję dla spraw młodzieżowych** pod przewodnictwem wizytatora dr. Hasińskiego.

Sekretarjat rady i poszczególnych komisyj urzęduje przy wojewódzkim biurze funduszu pracy.

Rada powzięła szereg ważnych uchwał, mających na celu zgromadzenie funduszów na pomoc dla bezrobotnych w wysokości do 150.000 zł. miesięcznie.

53 urny ziemi amerykańskiej

Przed wielką uroczystością w Krakowie

Ambasador Stanów Zjednoczonych przy rządzie polskim p. Cudahy odbył w ostatnich dniach konferencje z wiceministrem spraw zagranicznych p. Szembekiem, dyr. Drymmerem i prezesem Światowego Związku Polaków z zagranicy min. Raczkiewiczem w celu omówienia sprawy złożenia na Sowińcu ziemi przywiezionej ze wszystkich stanów Ameryki Północnej.

Należy podkreślić, że Stany Zjednoczone AP. są pierwszem państwem, które przesłało ziemię ze wszystkich części swego kraju na Kopiec Marszałka Piłsudskiego.

Uroczystość przekazania urn z ziemią amerykańską w ilości 53 odbędzie się w dniach 17 i 18 listopada rb. z okazji zjazdu Rady Naczelnej Światowego związku Polaków z Zagranicy.

Tętno chwili

NIEMCY A WOJNA.

Niemcy są zadowolone ,ze przez wystąpienie z Ligi Narodów nie potrzebują decydować się pomiędzy Anglją a Włochami. Mogą zająć wyłącznie stanowisko spektatora.

Dla Niemiec wybije dopiero godzina wtedy, kiedy po wojnie stanie się aktualną sprawa kolonjalna. Niemcy uważają, że koniec wojny włosko - abisyńskiej stać się musi początkiem wielkiej dyskusji na temat podziału kolonij. Narazie Niemcy pragną pozostać w ścisłej neutralności. a nie jest wykluczone, że za tę ścisłą nautralność otrzymali już tymczasową rekompensatę w formie pewnych koncesyj dla swojej mniejszości w południowym Tyrolu.

(Kurjer Polski).

„DZIWNY“ MINISTER.

Zaczęto więc „sanować“ największe przedsiębiorstwo przemysłowe w Polsce— olbrzymi trust „Wspólnoty Interesów“. w którym decydujący głos miał osławiony Flick, „Wspólnota“ dostała się pod nadzór i jest sanowana, jak dotąd bez wyraźnego rezultatu.

Nie znikły ani deficyty, ani długi wynoszące sto kilkadziesiąt miljonów.

Wprawdzie usunięto pewną ilość niemców z administracji tego kolosa przemysłowego, ale gospodarczo sprawy nie załatwiono. Zobaczymy kiedy wreszcie sprawy te będą ostatecznie rozcięte jedyną możliwą drogą:

1) rozwiązanie karteli węglowego i żelaznego.

2) upadłość czyli skreślenie długów.

3) objęcie przedsiębiorstwa przez nowych kapitalistów, a w ich braku przez państwo.

Próbę zmiany właścicieli „Wspólnoty“ za rządów min. Rejchmana już podjęto. Miał się tam dostać kapitał angielski. Rokowania jednak spełzły na niczem.

W rezultacie min. Rejchman chcący załatwić wszystkie w dziedzinie sztywnych cen — nie załatwił nic. Bo nawet wskaźnik cen kartelowych wzrastał.

(Goniec Warszawski).

Wielka fabryka 50 i 500-frankowych banknotów francuskich w Sosnowcu

Wykrycie międzynarodowej afery na Pogoni—Inżynier-technolog na czele bandy fałszerzy — Policja francuska w Zagłębiu

Wydział śledczy w Sosnowcu w dniu 19 bm. w domu przy ul. Będzińskiej 45 w Sosnowcu, w mieszkaniu **Izajasza Nowakowskiego, w wyniku skrupulatnego śledztwa dokonał niebywałego odkrycia.**

W mieszkaniu tem wykryta została mianowicie olbrzymia fabryka fałszywych banknotów francuskich 50 i 500 - frankowych.

Fabryka fałszywych franków czynna już była od kilku miesięcy i wyprodukowała wielkie ilości falsyfikatów.

Jak doszło do wykrycia fałszerzy

Śledztwo w sprawie wykrycia szajki fałszerzy było bardzo utrudnione. Fabryka wyrabiała falsyfikaty w Sosnowcu, a puszczano je w obieg na terenie Francji. Afera ta zakrojona na olbrzymią skalę ma charakter międzynarodowy.

Do wykrycia szajki fałszerzy doszło w następujący sposób:

Już w czerwcu br. na „czarnej giełdzie" w Sosnowcu puszczono w obieg fałszywy banknot 500 - frankowy, który dostał się w ręce władz policyjnych.

W tym samym prawie czasie w banku handlowym w Katowicach, znalazł się drugi taki banknot, który wraz z innemi pieniędzmi wysłano do Paryża.

Po pewnym czasie banknot ten zwrócono z Francji bankowi handlowemu w Katowicach, gdyż okazał się on falsyfikatem, bardzo misternie podrobionym.

W związku z tem zwrócono uwagę, że falsyfikaty te prawdopodobnie pochodzą z Polski.

Przeprowadzona ekspertyza dwóch znalezionych falsyfikatów wykazała, że są one zupełnie identyczne, więc niewątpliwie wykonane zostały przez jedną i tę samą szajkę fałszerską.

Sukces policji śledczej w Sosnowcu

Sprawę ujął wówczas w swe ręce znany z energji kierownik wydziału śledczego w Sosnowcu kom. Magas wraz z kom. Kardasiewiczem, którzy przystąpili do uciążliwego śledztwa.

Wydział śledczy w Sosnowcu odniósł wkońcu olbrzymi sukces, wykrywając fabrykę fałszywych pieniędzy francuskich i doprowadzając do aresztowania całej szajki złodziei.

Przedstawiciele francuskiej policji śledczej w Zagłębiu

O wynikach dochodzeń w Zagłębiu zawiadomione zostały władze francuskie, które wydelegowały do Sosnowca dwóch wyższych urzędników policji i fachowców w sprawach fałszowania pieniędzy.

Przedstawiciele policji francuskiej po przybyciu do Sosnowca udali się wraz z komisarzem Magasem do p. prokuratora Suskiego w Sosnowcu, który udzielił w tej sprawie pewnych wskazówek oraz porozumiał się z władzami francuskiemi. Prokurator Suski w czasie trwania dochodzeń zajmował się ciągle tą sprawą. Śledztwo prowadził sędzia śledczy p. Saladra. —

CODZIENNIE MELDUNKI O PRZEBIEGU ŚLEDZTWA PŁYNĘŁY DO FRANCJI.

Władze francuskie olbrzymią wagę przykładały do wyników śledztwa prowadzonego przez wydział śledczy w Sosnowcu. Przedstawiciele policji francuskiej codziennie wysyłali relacje z przebiegu śledztwa do Paryża.

Relacje wysyłane były pocztą lotniczą oraz nadawane depeszami radjowemi.

Podkreślić należy, że przedstawiciele policji francuskiej poprostu zdumieni byli sprawnością i energją policji polskiej oraz jej wyposażeniem technicznem, służącem do wykrywania przestępców.

Szajka fałszerzy znalazła się w rękach policji

Po przeprowadzeniu śledztwa policja przystąpiła do likwidacji fabryki fałszywych banknotów.

W czasie rewizji w mieszkaniu Izajasza Nowakowskiego w Sosnowcu przy ul. Będzińskiej 45 znaleziono przyrządy służące do fabrykowania falsyfikatów oraz wielką ilość gotowych, fałszywych banknotów 50 i 500 frankowych.

Fabryka mieściła się w mieszkaniu na piętrze i na parterze.

Jednocześnie zatrzymani zostali: bracia Izajasz, Bolesław i Stefan Nowakowscy, zamieszkali w Sosnowcu, przy ul. Będzińskiej 45, Henryk Żółtowski, zamieszkały również w Sosnowcu, przy ul. Będzińskiej 43 oraz Marjan Kolanowski, zamieszkały w Sosnowcu, przy ul. Będzińskiej 45.

W związku z tą sprawą na terenie Lwowa zatrzymany został Izrael Mandel, stale mieszkający we Lwowie.

Wszystkich zatrzymanych przekazano do dyspozycji władzom sądowym.

Schwytani fałszerze z wyjątkiem Żółtowskiego, osadzeni zostali w więzieniu.

Wynalazca -- fałszerzem pieniędzy

Cała akcja fałszowania franków obejmowała Sosnowiec i Lwów, skąd sprowadzono fachowców.

Techniczną stronę wyrobu falsyfikatów prowadził 28-letni Izajasz Nowakowski, inżynier technolog, który ukończył szkołę fachową w Belgji.

Jest to człowiek, nadzwyczaj uzdolniony i ostatnio poczynił szereg cennych wynalazków.

Między innymi inż. Nowakowski otrzymał patent na wynaleziony przez sie bie piec pokojowy do spalania trocin. Wynalazek ten wystawiony był ostatnio na wystawie w Częstochowie. Pozatem Izajasz Nowakowski posiadał szereg innych patentów na swoje wynalazki.

Cu założona została fabryka falsyfikatów. —

Ze Lwowa sprowadzono do Sosnowca specjalną prasę do drukowania banknotów. Maszyna przesłana została koleją i fałszerze przystąpili do pracy.

W skład szajki wchodzili przeważnie sami fachowcy, z zawodu litografowie, z wyjątkiem Stefana Nowakowskiego, który jest rzeźnikiem.

Wybitnym specjalistą był również Izrael Mandel ze Lwowa, znany pod pseudonimem „Feliks".

W jaki sposób zawiązała się szajka fałszerska?

Myśl założenia fabryki fałszywych banknotów francuskich w Polsce narodziła się podczas studjów Nowakowskiego we Francji.

Spotkał się on tam z dwoma żydami ze Lwowa, którzy widząc zdolności Nowakowskiego, postanowili wykorzystać go jako narzędzie przy fabrykowaniu fałszywych pieniędzy.

Po powrocie do Polski w Sosnowcu założona została fabryka falsyfikatów.

Akcją fałszerską

kierowano ze Lwowa i według tych wskazówek fabryka produkowała falsyfikaty, które wysyłano do Francji w postaci listów wartościowych.

W tym czasie członkowie szajki ze Lwowa wyjeżdżali do Francji i podejmowali przesyłki.

Akcja policji sosnowieckiej z komisarzem Magasem i kom. Kardasiewiczem na czele sparaliżowała całą robotę.

Według dotychczasowych dochodzeń pierwszy transport fałszywych banknotów okazał się wykonany nieudolnie. Po otrzymaniu pewnych wskazówek fałszerze wyprodukowali drugą serję fałszywych banknotów, które podrobione były bardzo udatnie. Ostatni transport, który miał być wysłany do Francji wpadł w ręce policji, przyczem wykonany on był do skonale.

500 frankówki były podrobione bardzo dobrze, jedynie zaznaczała się niewidoczna prawie bladość kolorów. Natomiast banknoty 50 frankowe, były sfałszowane z taką precyzją, że poprostu nie można było ich odróżnić od prawdziwych banknotów 50 frankowych.

Zgórą 500 tysięcy franków

wyprodukowali fałszerze z zamiarem puszczenia ich w obieg na terenie Francji.

Dzięki wczesnemu wykryciu całej sprawy bank francuski nie poniósł poważniejszych strat.

Dodać należy, że z wykryciem afery fałszerskiej związany był pobyt w Zagłębiu ambasadora francuskiego w Polsce p. Noela, który ostatnio bawił w Dąbrowie.

Prawdopodobnie p. ambasador również informował się od urzędników policji francuskiej, będących w Sosnowcu o wynikach śledztwa.

CAŁA SPRAWA NACECHOWANA JEST TAJEMNICZOŚCIĄ

i możliwe jest, że obejmie jeszcze dal sze tereny oprócz Sosnowca i Lwowa.

Dalsze dochodzenia są jeszcze w pełnym toku.

W końcu podkreślić należy, że Zagłębie Dąbrowskie już od dawna jest siedliskiem najrozmaitszych fałszerzy.

Niejednokrotnie już policja zagłębiowska wykrywała fabryki fałszywych pieniędzy polskich, które kolportowane były na terenie sąsiedniego województwa.

Obecnie jednak wykryta afera fałszerska zakrojona jest na skalę międzynarodową.

KRONIKA

Czwartek 24 Październik	Dziś: Rafała Archanioła Jutro: † Kryspina i Kryspiniana M Wschód słońca: 6.23 Zachód słońca: 4,17

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 24. października.

6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek dla szkół powszechnych z Wilna. 13.00 Płyty. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Płyty. 16.00 O Kocie w butach. 16.15 Recital fortepianowy. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Odczyt z Krakowa. 17.15 Koncert zespołowy. 17.50 Książka i wiedza. 18.00 Recital skrzypcowy. 18.30 Film plastyka, architektura. 18.40 Jak spędzić święto? 18.45 Piosenki w wyk. Toli Mankiewiczówny i Mieczysława Fogga. 19.00. Kącik dla młodzieży wiejskiej. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Teatr Wyobraźni. 21.35 Nasze pieśni. 22.00 4-ty Koncert Historyczny z Krakowa. 23.00. Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE.

Czwartek, 24 października.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8.00 Transmisja z Warszawy. 8.10 Przerwa. 11.57. Transmisja z Warszawy i Krakowa. 12.03 Transmisja z Warszawy i Wilna. 13.00 Transmisja z Warszawy. 13.30 Koncert ork. 73 p. p. 15.15 Wiadomości giełdowe. 15.17 Wiadomości bieżące. 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.25 Tr. z Warszawy. 15.30 Płyty. 16.00 Transmisja z Warszawy. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Transmisja z Krakowa i Warszawy. 17.50 Książka i wiedza. 18.00 Transmisja ze Lwowa. 18.30 Chrystus — królem rodziny. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Karlikowa poczta. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Przegląd prasy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.40 Transmisja z Warszawy. 22.00 Transmisja z Krakowa i Warszawy. 23.05 Skrzynka francuska.

„Zagłębie w hołdzie Marszałkowi"

czyś zgłosił już swój udział w pielgrzymce do Krakowa, która odbędzie się 27-go b. m.? Jeśli nie, uczyń to zaraz pod adresem: Sosnowiec, ratusz, tel. 65.

Surowy wyrok na urzędników-defraudantów urzędu skarbowego w Olkuszu

Główny oskarżony, Grad, po ogłoszeniu wyroku, rozpłakał się

Późno wieczorem w dn. 22 bm. sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu ogłosił wyrok w głośnej sprawie przeciwko b. urzędnikom urzędu skarbowego w Olkuszu o zdefraudowanie 72 tys. zł. na szkodę skarbu.

Mocą wyroku skazani zostali: Marjan Grad na 7 lat więzienia, sekwestratorzy: Stanisław Janas na 6 lat i Józef Sokołowski na 5 lat więzienia, z pozbawieniem praw publicznych na lat 10 każdy.

Mniejszą karę otrzymał Sokołowski wobec przyczynienia się do wykrycia nadużyć.

Tytułem grzywny zasądzono od Grada 10 tys. zł. od pozostałych po 5 tys., oraz 17 tys. na rzecz skarbu.

Jakób Muszyński został uniewinniony, spowodu braku dowodów winy — Co do tego ostatniego, prokurator zapowiedizał apelację.

Odczytanie sentencji wyroku trwało dwie godziny.

Skazani przyjęli wyrok z pewnem zdenerwowaniem, przyczem Grad po odprowadzeniu go do miejskiego aresztu rozpłakał się i okazywał silne zdenerwowanie; musiano go pilnować, aby nie targnął się na życie.

Pozostali skazani, jak dotychczas, oddani zostali pod dozór policji.

Zainteresowanie wyrokiem wśród mieszkańców Olkusza było ogromne. Publiczność obległa nietylko budynek sądowy, ale i jezdnię przed sądem. —

Z Kielc

(k) **B. G. K. nabył zakłady wapienne „Chęciny".** W tych dniach bank gospodarstwa krajowego nabył z publicznej licytacji parowe zakłady wapienne „Chęciny", znajdujące się w pobliżu Kielc.

(k) **Ruda ołowiu w Kielcach.** Swego czasu donosiliśmy o odkryciu przy ul. Dymińskiej w Kielcach wysoko proc. rudy ołowiu. Obecnie po przeprowadzeniu badań przez instytut geologiczny w Warszawie, rozpoczęto wiercenie szybu, celem zbadania grubości pokładu.

Wiercenie odbywa się systemem nowoczesnym, głębokość szybu wynosi już około 12 metrów.

(k) **Z działalności związku zachodniego** W Kielcach pod przewodnictwem prezesa dyrekcji kolejowej radomskiej inż. Rogińskiego, odbył się walny zjazd delegatów obwodu polskiego związku zachodniego. Po zagajeniu zjazdu przez prezesa obwodu wicedyr. Izby skarbowej Jana Lemańskiego, zebrani przez jednominutową ciszę oddali hołd Marsz. J. Piłsudskiemu, poczem przystąpiono do składania sprawozdań z działalności związku, z którego wynika, że w ostatnich dwuch latach związek urządził 31 kolonij letnich dla 737 dzieci polskich z Niemiec, kosztem około 25000 złotych.

Następnie mgr. Basiński z Krakowa, wygłosił referat na temat aktualnych zagadnień polsko-niemieckich, poczem dokonano wyboru nowego zarządu obwodu polskiego zw. zachodniego, w skład którego weszli: prezes — Jan Lemański, wicedyr. izby skarbowej w Kielcach, wiceprezes — dyr. Gustaw Kobylecki, członkowie: notarjusz Wacław Janiszowski, dyr. Jan Juraszt, dyr. Henryk Kuc, prezes dyrekcji PKP. w Radomiu inż. Rogiński, nacz. Józef Herbaczewski i St. Lilpop.

(k) **Miły synalek.** We wsi Strawczyn, pow. kieleckiego, Gos Stanisław, w czasie kłótni na tle zatargów rodzinnych, uderzył kilka razy siekierą w głowę brata Władysława, zadając mu bardzo ciężkie uszkodzenie ciała, oraz kopnął w brzuch matkę swą Antoninę.

Pobitych w stanie ciężkim przewieziono na kurację do szpitala w Kielcach.

(k) **Postrzelony na zabawie.** We wsi Parkoszowicach, pow. miechowskiego, na zabawie tanecznej został postrzelony w lewą rękę z uciętego karabinu Jan Kurek, mieszkaniec wsi Sławice Duchowne, gm. Jaksice.

Sprawcą postrzelenia okazał się Bzdela Piotr ze wsi Szczepanowice, którego zatrzymano.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godz. 8.30 teatr miejski gra doskonałą komedję muzyczną pt. „Muzyka na ulicy". Bilety w cenie od 25 gr.

Jutro o godz. 8.30 wiecz. teatr miejski gra przebojową komedję J. Devala p. t. „Towariszcz". Bilety w cenie od 25 gr.

—oOo—

— **Posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu.** Dnia 28 bm. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu. Porządek obrad zapowiada kilka spraw podatkowych i sprawę domu niemowląt.

— **Uwaga, szewcy i cholewkarze.** W dniu 25 bm. przypada doroczne święto patronów szewców i cholewkarzy Kryspina i Kryspjanina, które w tym roku zostało przesunięte na niedzielę, dnia 27 bm.

W związku z tem cech szewców i cholewkarzy w Sosnowcu przygotowuje, jak co roku, uroczystość, program której jest następujący:

W niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 9-ej zbiórka przy ul. Orlej 18 w banku rzemieślniczym. O godz. 9.30 rano nabożeństwo w kościele parafjalnym w Pogoni.

Po nabożeństwie zostanie wygłoszony referat radcy izby rzem. dyr. Wład. Mazura, po referacie wspólny koleżeński obiad, oraz zabawa taneczna w sali „Malinowej" w związku na Pogoni, ul. Marjacka 1.

Zarząd cechu prosi wszystkich kolegów o obowiązkowe przybycie na nabożeństwo do kościoła w Pogoni.

Zagłębianin na czele nowego biura ekonomicznego przy ministrze skarbu

Minister skarbu p. Kwiatkowski jest zarazem wicepremjerem i przewodniczącym komitetu ekonomicznego ministrów i skupia w swoim ręku rozmaite sprawy przekraczające normalny zakres działania ministra skarbu a zahaczające o prezydjum rady ministrów. W rezultacie min. Kwiatkowski musiałby dzielić swój czas pracy między ul. Rymarską i Krakowskie Przedmieście, co nie byłoby z korzyścią dla szybkiego biegu pac rządowych.

Dla usunięcia tej trudności projektuje się stworzenie w ministerjum skarbu osobnego aparatu urzędniczego, któryby skupiał w sobie wszystkie sprawy gospodarcze, jako organ pomocniczy wicepremjera. Na czele nowego biura, którego nazwa nie została jeszcze ustalona, ma podobno stanąć **dotychczasowy zastępca dyrektora biura ekonomicznego przy prezesie rady ministrów, p. Martin.**

Natomiast samo biuro ekonomiczne wraz z kierownikiem jego p. Nowakiem zostałoby nadal przy prezydjum rady ministrów, stanowiąc organ pomocniczy premjera oraz komitetu ekonomicznego ministrów.

Jak wiadomo, p. Wiktor Martin jest zagłębianinem i uchodzi za jednego z najzdolniejszych ekonomistów polskich.

Cech rzeźników w Czeladzi obraził się na „Expres Zagłębia" i przegrał sprawę w sądzie okręgowym w Sosnowcu

O walce, jaką wytoczył magistrat czeladzki miejscowym rzeźnikom, w związku z prowadzonym przez nich ubojem potajemnym świń i cieląt, przez co uszczuplone były wpływy z opłat w rzeźni miejskiej na rzecz magistratu oraz władz skarbowych, daliśmy swój wyraz na łamach „Expresu Zagłębia". Poruszyliśmy również sprawę mięsa przywożonego do Czeladzi, które rzeźnicy sprzedawali bez oględzin lekarskich, skutkiem czego ponosiły straty władze miejskie, jak i skarbowe oraz sprawę wyrobu wędlin ze zdechłej świni.

Jeden z rzeźników p. H. kupił zdechłą świnię za bezcen i próbował z niej zrobić wędliny. O fakcie tym dowiedziała się policja i przeciwko nieuczciwemu rzeźnikowi sprawę skierowała do sądu. W imieniu dotkniętych temi notatkami rzeźników, cech rzeźniczy w Czeladzi wytoczył proces sądowy korespondentowi czeladzkiemu B. Piątkowi, jako autorowi tych artykułów oraz red. odpowiedzialności („E. Z.") p. L. Horskiemu o zniesławienie cechu, mogące narazić jego członków na utratę zaufania, potrzebnego do prowadzenia ich zawodu przyczem w skardze cech wyparł się, ażeby jego członkowie prowadzili potajemny ubój świń.

W dniu wczorajszym przed rozpoznaniem sprawy obrońca oskarżonych mec. Kuchta podał wniosek sądowi o umorzenie sprawy, ponieważ cech rzeźników bezprawnie występuje w imieniu rzeźników.

Nie wszyscy rzeźnicy należą do cechu czeladzkiego, w dodatku o cechu nigdy nie było mowy w notatkach prasowych. Na tej zasadzie, po naradzie sąd okręgowy w Sosnowcu sprawę umorzył i zasądził cech rzeźników na zapłacenie kosztów procesu w sumie 75 zł. —

W imieniu cechu występował adw. Rozenberg z Czeladzi.

Zjazd absolwentów szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie

Dnia 17 listopada odbędzie się trzeci zjazd absolwentów szkoły górniczo - hutniczej w Dąbrowie.

Program zjazdu zapowiada: zbiórkę o godz. 9-ej rano na placu szkoły, nabożeństwo, otwarcie zjazdu, referaty p. T. Halaby na temat: „Rola technika w przemyśle, społeczeństwie i państwie", referat p. St Stelmacha na temat „Technika w pracy zawodowej i społecznej na Śląsku".

Komitet organizacyjny zjazdu zawiadamia wszystkich wychowanków szkoły, że ci koledzy, którzy nie otrzymali imiennego zaproszenia spowodu braku adresów proszeni są o zgłaszanie udziału w zjeździe do dnia 10 listopada pod adresem: P. Wrona, ul. Chopina 56 w Dąbrowie.

Składkę złotych 10.— na koszty organizacyjne i wspólny obiad należy wpłacić pod wyżej podanym adresem, lub na konto P. K. O. 310606.

Koledzy bezrobotni i ci, którzy nie mogą uiścić składki proszeni są o wzięcie udziału w pierwszej części zjazdu.

SYTUACJA STRAJKOWA NA KOP. „LIPNO" BEZ ZMIAN.

Sytuacja strajkowa na kopalni „Lipno" w Łagiszy w dniu wczorajszym nie uległa zmianie.

Dzierżawca kopalni p. Danielewicz nie dotrzymał swego przyrzeczenia i wczoraj oświadczył, że pieniędzy nie posiada i nie ureguluje należności robotniczych.

W dniu dzisiejszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja, w sprawie wyjaśnienia sytuacji na kopalni „Lipno".

—oOo—

— **Zebranie pracowników piekarskich.** W sobotę dnia 26 bm. o godz. 4 popoł. w sali zjednoczenia zawodowego polskiego w Sosnowcu przy ul. Marjackiej nr. 1 (wejście od podwórza) odbędzie się zebranie pracowników piekarskich zwołane przez związek piekarzy zjednoczenia zawodowego polskiego w Sosnowcu.

— **Otwarcie nowego wyższego kursu nauczycielskiego w Sosnowcu.** Związek nauczycielstwa polskiego w Sosnowcu kontynuuje w dalszym ciągu wyższy kurs nauczycielski.

Otwarcie kursu nastąpi w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 10 rano w państw. sem. naucz. w Sosnowcu (Wawel nr. 1).

Zgłoszenia kierować należy wprost do seminarjum.

— **Zarząd i komenda związku podoficerów rezerwy koła Sosnowiec - śródmieście** zawiadamia członków, że w dn. 26 bm. o godzinie 18.30 odbędzie się w lokalu przy ul. Piłsudskiego nr. 8 otwarcie kursu gazoznawstwa. Obecność i punktualność obowiązkowa.

— **Wymówienia pracy w wapiennikach „Brynica" w Czeladzi.** Onegdaj wapienniki „Brynica" w Czeladzi wymówiły pracę 26 robotnikom zatrudnionym przy wypalaniu wapna. W związku z mniejszem zapotrzebowaniem na wapno w okresie zimowym w dalszych partjach będzie zwolniona reszta załogi.

Wapienniki sezonowo zatrudniają ponad 100 robotników.

— **Sprawcy kradzieży w rękach policji.** Policja będzińska zatrzymała zawodowego złodzieja - włamywacza Wojciecha Rocha, bez stałego miejsca zamieszkania. Roch dokonał na terenie Będzina szeregu kradzieży. Między innemi skradł on Esterze Piotrowskiej kilkadziesiąt par obuwia Kajetanowi Wenoli garderobę i bieliznę. Krakowerowi ze sklepu — kilkadziesiąt ubrań oraz ze sklepu Hellera — artykuły spożywcze. Większość skradzionych rzeczy odebrano.

Rocha osadzono w więzieniu.

Trzeci komisarjat policji w Sosnowcu zatrzymał braci Władysława i Jana Jasińskich, zam. przy ul. Długiej 2 w Sosnowcu.

Bracia Jasińscy skradli z piwnicy p. W. Zieleniewskiej (ul. Rudna 4) większą ilość marynat, konfitur, wina itp. Część skradzionych marynat i konfitur znaleziono u pasera w Będzinie. Zatrzymani zostali osadzeni w więzieniu.

Ponowny nakaz aresztowania prezesa sosnowieckiego koła chrześcijańskiej demokracji

Na wokandzie sądu okręgowego w Sosnowcu znalazła się wczoraj jedna z cyklu spraw, wytoczonych prezesowi chrześcijańskiej demokracji Janowi Choińskiemu oraz kupcowi Józefowi Zientarze o oszczerstwo.

Wczorajsza sprawa przeciwko Choińskiemu i Zientarze wynikła spowodu umieszczenia przez nich w prasie ogłoszenia, insynuującego zarządowi Spółdzielni Zagłębia Dąbrowskiego działanie, niezgodne z przepisami prawa i nazwanie zarządu spółdzielni — samozwańczym.

Artykuł ten, podpisany został przez Choińskiego i Zientarę, byłych członków zarządu spółdzielni Zagł. Dąbrowskiego, pierwszego z nich, wykluczonego ze spółdzielni oraz drugiego — zawieszonego w czynnościach na zasadzie uchwały władz tej spółdzielni.

Choiński, tonąc w morzu procesów, broni się w ten sposób, że nie stawia się na rozprawę. Taktyka ta omal nie zaprowadziła go za kratki więzienia już kilka tygodni temu, kiedy to odpowiadał w sądzie grodzkim w podobnym procesie o zniesławienie prezesa zarządu spółdzielni Zagłębia Dąbrowskiego, p. Dudy.

Ponieważ Choiński wczoraj również nie stawił się, przedstawiając sądowi przez swego pełnomocnika świadectwo lekarskie, zalecające mu wyjazd do Krynicy, — sąd zarządził aresztowanie go do czasu złożenia kaucji w kwocie 100 zł.

Sprawa została odroczona.

SPRAWCÓW WŁAMANIA DO URZĘDU GMINNEGO W GRODŹCU ARESZTOWANO.

Onegdaj donosiliśmy o dokonaniu zuchwałego włamania do lokalu urzędu gminnego w Grodźcu, gdzie złodzieje dostali się do budynku przez okno, poczem po wyłamaniu zamka u szuflady skradli znajdujące się tam kilkaset złotych.

W związku z tą kradzieżą zostali aresztowani Stanisław Majka, lat 27, zam. w Wojkowicach Komornych i Jan Poddańczyk, lat 26, zam. w Grodźcu.

—o0o—

ZA TOLEROWANIE UPRAWIANIA NIERZĄDU.

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu odpowiadał Chuna Mitelman, były właściciel „Baru Dworcowego" przy ul. Modrzejowskiej 1 w Sosnowcu, oskarżony o tolerowanie nierządu w swej restauracji.

Sąd skazał Mitelmana na rok więzienia z zawieszeniem kary.

—o0o—

— Morderca Żurek — był zawodowym złodziejem. Aresztowany przed kilkoma dniami w Dąbrowie, Czesław Żurek, który jak już obszernie donosiliśmy, wspólnie ze swym ojcem zabił robotnika Dziwińskiego z Dąbrowy ma na sumieniu również szereg kradzieży, których dopuścił się na terenie Dąbrowy. Dochodzenie ustaliło, że dokonał on kradzieży w owocarni Poli Rotner w sklepie spożywczym Neufelda, w sklepie zegarmistrzowskim Fuksbrannera, w szkole powszechnej nr. 6 i w sklepie Hochermana Całki skąd skradł różne materjały na suknie itp.

Żurek siedzi w więzieniu.

Zmiany w ubezpieczalniach społecznych i przygotowania do wyborów

Prasa warszawska donosi, że dotychczasowi komisarze ubezpieczalni społecznych, rekrutujący się przeważnie spośród urzędników ministerjum opieki społecznej, otrzymali przedłużenie swoich delegacyj na te stanowiska tylko do dnia 31 października rb. Równocześnie dyrektorom wszystkich ubezpieczalni wymówiono umowy służbowe.

Zarządzenia te pozostają w związku z zamierzonem utworzeniem od dnia 1 listopada 16 ubezpieczalni wojewódzkich w całym kraju. Kierownictwo ubezpieczalni wojewódzkich objąć mają nowi komisarze o szerokich uprawnieniach.

Jak słychać, kmisarze ci przygotować mają wybory władz samorządowych w ubezpieczalniach. Opóźnienie wyborów władz samorządowych w ubezpieczalniach motywowane jest tem iż ministerjum opieki społecznej nie opracowało dotychczas przepisów wyborczych. Ustawa scaleniowa zawiera, jak wiadomo, jedynie postanowienia o organizacji władz ubezpieczalni zastrzegając dla ministra opieki społecznej prawo wydania przepisów wyborczych.

Chcesz mieć kilka żon? -- prosimy!

Sąd najwyższy związku sowieckiego, wyrokując w jakiejś skomplikowanej sprawie małżeńsko - rozwodowej, zdecydował, że niezawsze bigamistą jest człowiek, który, oprócz legalnej, zarejestrowanej małżonki posiada jeszcze inne żony, nierejestrowane.

Motywem tego wyroku była zapewno chęć złagodzenia „zbytniej drażliwości" sowieckich kobiet i, równocześnie, przekonania zarówno ich, jak i mężczyzn, że ostatecznie niezawsze nie ciągle trzeba się rozwodzić dla każdej „drobnostki" w tym gatunku. Że, w gruncie rzeczy, jedna żona, czy dwie żony, to mniej więcej dla wszystkich trzech (w takim razie) stron wszystko jedno...

Bo, ku wielkiemu zmartwieniu władz sowieckich, liczba rozwodów w Rosji, ani rusz jakoś się nie zmniejsza. Był już czas, kiedy się cokolwiek zmniejszyła, teraz znowu jest pod tym względem znacznie gorzej.

Wr. 1934 na sto małżeństw zawartych, rejestrowano przeciętnie 37 rozwodów, w tym roku liczba ta wzrosła do 50. Przyczem, co jest charakterystyczne i specjalnie kłopotliwe dla urzędów — małżeństwa rozchodzą się i schodzą po kilka razy. Pokłócili się o jakiś drobiazg: już do urzędu rozwodowego. Zobaczyli się znowu po kilku tygodniach, czy nawet dniach — jaka miła niespodzianka! — znowu się sobie podobają, znowu idą się rejestrować, jako małżeństwo...

Z Zawiercia

(z) **Samobójstwo przez powieszenie się** W lesie, należącym do majątku Czarków, gminy Niegowa, znaleziono onegdaj zwłoki nieznanego mężczyzny, liczącego około 25 lat, wiszące na pasku, przyczepionym do jednego z drzew i to niezbyt wysokiem. Zawiadomiona o tem policja wszczęła natychmiastowe dochodzenie, dzięki któremu ustalono, że są to zwłoki 24-letniego Władysława Hawatki, syna gajowego tychże lasów. Ustalono, że Hawatka krytycznego dnia wyszedł dość wcześnie z domu swego ojca, zamieszkałego w Patachowie i według jego oświadczenia miał on udać do Jaworznika, gdzie zamieszkuje jego żona. Tymczasem tego samego dnia w godzinach popołudniowych wiszące zwłoki zauważyła pasterka Magdalena Kop, pasąca w tym miejscu krowy, lecz myślała ona, że może w tej pozycji ktoś pod drzewem odpoczywa i nie wszczynała z tego powodu żadnego alarmu, to też dopiero ktoś inny zawiadomił o tem policję. Szczegółowe dochodzenie niewątpliwie ustali przyczynę samobójstwa Hanaka.

(z) **Niemiłe odwiedziny.** Nowak Dorote, zamieszkałą przy ul. 11 listopada odwiedziła onegdaj nieznana jej kobieta, po wyjściu której Nowakowa zauważyła brak sukienki. Na wszczęty alarm udało się sąsiadom ową kobietę zatrzymać i oddać w ręce policji. Amatorką cudzych sukni okazała się Sikora Stefanja, mieszkanka wsi Młynek, gminy Rokitno - Szlacheckie, która za czyn swój odpowie przed sądem.

—o—

Z Olkusza

(ol) **Otwarcie świetlicy dla bezrobotnych.** Związek pracy obywatelskiej kobiet w Olkuszu z dn. 1 listopada r. b. otwiera świetlicę dla bezrobotnych m. Olkusza. Świetlica mieścić się będzie, jak w roku ub., w domu banku spółdzielczego przy ul. 3 maja, gdzie wydawane będą, jak zwykle, podwieczorki.

(ol) **Ustalenie nazwiska matki podrzuconego dziecka.** Po dłuższych wywiadach policja trafiła na ślad matki, która w dn. 23 ub. miesiąca porzuciła dziecko (kilkumiesięczne) pod drzwi posterunku policji w Olkuszu i prosiła w liście o opiekę nad dzieckiem, natomiast gdyby dziecko jej się zmarnowało, to przeklnie cały Olkusz.

Matką dziecka jest Marjanna - Natalja Bulikowska z Sosnowca ostatnio zamieszkała w Częstochowie.

Bulikowska ukrywa się.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

63. POWIEŚĆ.

— Chciałbyś pan więc otrzymać milczącą maszynę do szycia, — pytał Mortimer.

— Tak.

— Otóż, czego ja od lat pięciu szukam nadaremnie.

— Źle pan szukałeś.

— Miałżebyś coś odnaleźć w tym względzie?

— Być może.

— W teorji...

— Tak, lecz obok tego mam pewność. Uważasz pan, pewność, że z teorji łatwo mi będzie przejść do praktyki...

— Nie byłoby niedyskretnem z mej strony zapytać pana, w jaki sposób? — ciągnął zaciekawiony Mortimer.

— Bynajmniej; jestem szczęśliwy, mogąc porozmawiać o pańskim wynalazku i zwrócić jego uwagę na punkt jeden, który mi się wydaje być rzeczą najprostszą w świecie.

— Najprostszą? — powtórzył inżynier.

— Wytłumacz mi to pan jaśniej, proszę.

— Mały rysunek objaśni tę rzecz lepiej, niż wszelkie inne wykłady.

Tu mniemany Paweł Harmant, dobywszy z kieszeni notatnik, otworzył go i zaczął rysować szybko różne zwroty maszyny do szycia, udoskonalonej przez Mortimera, na co tenże patrzył ze zdumieniem. Rzuty ołówka byłego nadzorcy w podziw go wprawiały. Bankier Ryszard Dawidson i Noemi zdumiewali się również zdolnością francuza.

— Oto najściślejszy plan pańskiej maszyny, nieprawdaż? — zapytał Jakób.

—Tak, zupełnie dokładny.

— Zatem pan na moje objaśnienia, proszę.

Tu Garaud, z wyjątkową jasnością i zdolnością praktycznego mechanika, wskazywał, że wystarczy wprowadzić w mechanizmie kilka drobnych zmian, aby maszynę doprowadzić do zupełnej doskonałości.

Mortimer, głęboko zainteresowany tem, co słyszał, śledził z uwagą udzielane sobie objaśnienia.

— Kochany kolego — zawołał, gdy Jakób ukończył swoje wskazówki — jesteś człowiekiem genjalnym! Twoja teorja jest cudowną. Stworzysz maszynę do szycia ostatecznie we wszelkich szczegółach udoskonaloną, którą będziesz mógł nazwać „milczącą".

— Maszyna — wyrzekł z powagą Garaud — będzie nosiła pańskie nazwisko. Upoważniam pana do jej eksploatacji, zobowiązując się nie mieć nigdy najmniejszej pretensji co do udzielonych pomysłów.

— Tego ja nie przyjmuję! — zawołał Mortimer.

— Dlaczego?

—Ponieważ wraz z ustąpieniem mi swego pomysłu ustępujesz mi pan ogromną sumę, jaką maszyna przynieść może.

IV.

— Ogromną sumę? — powtórzył Jakób z uśmiechem. — Zdaje mi się, że pan przesadzasz nieco; przypuściwszy wszelako, iż tak jest, nie cofam słowa, jakie wyrzekłem przed chwilą.

— Oto uprzejmy człowiek i pewny siebie — pomyślał Mortimer — wybornego odnalazłbym w nim wspólnika! Dom, jakim rządzilibyśmy razem, nie obawiałby się współzawodnictwa.

Mniemany Paweł Harmant obserwował ukradkiem amerykanina; czytał na jego fizjonomji część ukrytych myśli.

— Nie nalegaj daremnie, kolego — zaczął po chwili Mortimer. — Nie mogę przyjąć twojej ofiary, jak chyba w jednym wypadku...

— W jakim?

— Iż razem wspólnie eksploatować będziemy maszynę do szycia, udoskonaloną przez ciebie i skompletowaną.

Były nadzorca potrząsnął głową.

— Wdzięcznym za propozycję — rzekł — mam wszakże inne zamiary.

— Odmawiasz zatem?

— Tak.

— Dlaczego?

— Na co przyda się spółka w tak drobnej rzeczy? Nie wiem zresztą, czy pozostanę w Ameryce.

— Zmieniłeś więc pan postanowienie? — odezwała się Noemi. — Przed pięcioma minutami mówiłeś, iż spodziewasz się zostać tam dłużej?

— Tak, w rzeczy samej, miałem ten projekt, urzeczywistnienie go jednakże zależy od wielu okoliczności. Zajmuję się wielką pracą, mogącą mi przynieść znakomite rezultaty. Po ukończeniu studjów w mechanice amerykańskiej, zobaczę dopiero, czyli wypadnie mi osiedlić się w New-Jorku lub wracać do Francji.

— Masz więc pan zamiar otworzyć warsztaty w Ameryce — pytał żywo Mortimer, obawiając się spotkać niebezpiecznego konkurenta w owym francuzie, w którym odkrył cenne mechaniczne zdolności.

— Czemu nie? Gdyby wypadło...

— Chodziłoby więc panu natenczas o eksploatację nowego jakiegoś wynalazku?

d. c. n.

Coś o cięciu krzewów owocowych

Daje się zauważyć coraz większe zainteresowanie krzewami owocowemi, a zwłaszcza winoroślą, którą już spotykamy w bardzo licznych miejscach, czy to na murach, czy wolnem miejscu. Zupełnie słusznie, znając dobrą stronę tego krzewu powinniśmy jak najwięcej sadzić winorośli, wykorzystując wszystkie wolne miejsca budynków, murów, parkanów, a nawet na wolnem powietrzu dobrze osłoniętym z północnej strony, gdyż winorośl dobrze się udaje w naszych warunkach glebowych i atmosferycznych.

Ażeby winorośl dobrze u nas rosła i owocowała, musimy poznać warunki w jakich się udaje: 1) Warunki glebowe i przygotowanie do sadzenia ziemię (miejsce), 2) wystawa osłonięta i na wolnem powietrzu, 3) odmiany dobrze udające się w naszych warunkach, 4) sadzenie winorośli, prowadzenie, cięcie i pielęgnacja w ciągu roku, 5) choroby i szkodniki winorośli.

Bardzo ważnem jest przy prowadzeniu winorośli samo cięcie, które powinno się uskuteczniać tylko na jesieni przed zabezpieczeniem na zimę. U nas zwykle stosuje się prowadzenie winorośli na całej ścianie na której sobie rośnie jak jej się podoba. Takie prowadzenie bardzo ujemnie wpływa na owocowanie i dojrzewanie owoców i na złe wykorzystanie miejsca. Prowadzenie winorośli jest trudnem zadaniem, a zwłaszcza samo cięcie, przy dobrych jednak chęciach możemy się nauczyć, a wtedy będziemy mogli wykorzystać miejsca, na których można, zależy to od przestrzeni, prowadzić winorośl sposobem: 1) krzakowym, 2) sznurem poziomym i pionowym, oraz 3) wachlarzowym. Przez prowadzenie takie otrzymujemy owoc bardzo dorodny, dużo większy i wcześniej dojrzewający.

HOMIK STANISŁAW.

—o—

Wiadomości radjowe

SENSACYJNE SPRAWOZDANIE RADJOWE Z PLACU BOJU.

Floyd Gibbons, znany sprawozdawca wojenny i mówca radjowy, został wysłany przez N. B. C. na teren działań wojennych w Abisynji, celem przesyłania do Nowego Jorku sprawozdań z rozgrywających się tam wydarzeń. Gibbons znajduje się obecnie w mieście Asmara w Erytrei, skąd nadaje swe sprawozdania.

N. B. C. otrzymuje również informacje o wypadkach abisyńskich od korespondenta United Press, F. Beattia, znajdującego się w Addis Abeba.

Radjo italskie, nie chcąc pospolitować wypadków ogromnej wagi, rozgrywających się na terenie Abisynji, nadaje sprawozdania z placu boju jedynie wówczas, gdy informacje w nich podawane mają wybitnie doniosłe znaczenie.

Sprawozdania te transmitują wszystkie stacje italskie.

—o-Oo-—

W NIEMCZECH DWA RAZY WIĘCEJ RADJOSŁUCHACZY NIŻ ABONENTÓW TELEFONICZNYCH.

We wrześniu pierwszym miesiącu nowego sezonu radjowego , Poczta Rzeszy zarejestrowała 109.756 nowych radjoabonentów. Na dzień 1 października ogólna liczba abonentów wynosi 6.651.924, w tem 483.189 osób: niewidomych inwalidów wojennych i niezamożnych, zwolnionych od opłaty radjowej.

W porównaniu z cyfrą abonentów telefonicznych, wynoszących 3.13 miljonów, cyfra słuchaczy radjowych jest dwa razy wyższa.

——"o"——

GDYŚMY BYLI STUDENTAMI.

Każdy z przyjemnością wspomina swe lata szkolne. We wspomnieniach zacierają się przykrości i smutki, jakich nie brak było w czasach szkolnych, pozostaje tylko pamięć o beztroskiem, wesołem życiu w gronie miłych kolegów. W taki właśnie beztroski nastrój wprowadzi niewątpliwie słuchaczy lekka muzyczna audycja ze Lwowa p. t. „Gdyśmy byli studentami“ nadana dnia 26. 10. o godz. 20-ej. Wraz z Waydą, Budzyńskim, Lipczyńskim — wybiorą się wszyscy na studencką wycieczkę poza miasto, gdzie wesołe i nastrojowe piosenki przypomną młodą fala



Jak zostałem harcerzem?

Było to dość dawno: miałem wtedy dwa razy mniej lat, niż dzisiaj, a może jeszcze mniej.

Miałem krótko osmyczoną łepetynę i lubiłem się bawić w Indjan, za to niebardzo lubiłem gramatykę łacińską. Pewnego dnia na lekcji właśnie tej okropnej łaciny czuję, że ktoś mnie „kuksa“ z tyłu jakąś książką. Biorę ją więc ostrożnie i zerkam. W książkę włożona jest kartka, a na niej nabazgrane w pośpiechu:

„Przeczytaj tę książkę. To o harcerstwie. I namyśl się, bo chcemy takie samo założyć. Tylko to tajemnica, pamiętaj!!! — Kazik“.

Zacząłem ostrożnie przeglądać. Nie wiele można było w taki sposób dowiedzieć się. Zobaczyłem rysunki namiotów, szałasów, ognisk, oddziały chłopców w krótkich spodeńkach.. Wpadły mi w oko jakieś przepisy: „harcerz spełnia swój obowiązek, harcerz jest wesoły, harcerz pomaga innym“...

Ale już to, co zobaczyłem, zachwyciło mnie. Podczes przerwy Kazik odprowadził mnie gdzieś w kąt i tłumaczył resztę:

— Widzisz, harcerz to jest taki, co umie zawsze dać sobie radę.

— Aha!

— Tak. I co pomaga wszystkim nieszczęśliwym.

— Jak błędny rycerz?

— Coś w tym rodzaju. I musi walczyć za Polskę, a także chodzić na wycieczki i gotować na ognisku, a mieszkać w szałasie.

— Cudownie!

— Chcesz należeć?

— Ma się rozumieć! A kto już należy?

— Tajemnica. Wiesz, że moskale nie pozwalają... W niedzielę po mszy idź na szosę koło koszar. Tam zobaczysz strzałki i one cię doprowadzą. Ale weź ze sobą zapasy: suchary, baljon... i nóż składany, i plecak, i nici... Zatem — wyprawa!

Całą sobotę męczyłem matkę a to o szycie woreczków na „zapasy“, to o obcięcie spodeniek, „żeby były wyżej kolan“, to o nici i guziki zapasowe. Kupiłem ze swoich oszczędności kompas... i wreszcie wyruszyłem.

Idąc w stronę rogatek „udawałem“ że wcale nie idę na wycieczkę i starałem się mieć minę jaknajbardziej znudzoną.

Dopiero o kilka wiorst za miastem zebrał nas Kazik i podzielił na dwa „zastępy“. Wystawiliśmy straż przednią i tylną oraz łączników i tak doszliśmy do sporego lasu.

Tu rozpoczęło się nasze „obozowanie“. Wyznaczono warty, komendanta obozu (a zuchów było czternastu) i zabraliśmy się do obiadu.

Jeden z kolegów miał czarny, skórzany tornister, ofiarował go więc wspaniałomyślnie na... stolnicę, na której miało się robić ciasto. Nasypano więc na tornister mąki, podlano ją wodą i zaczęto kolejno miętosić.

Dziwna rzecz jednak: ciasto jakoś nie chciało się zrobić, ale zato mąka nabrała pięknej, fioletowej barwy, tornister zaś dziwnie szarzał...

Wreszcie każdy uznał, że ciasto jest „w sam raz“ i zaczęliśmy je przypiekać koło ogniska, nawinięte na patyki (tak radziła książka harcerska). Kiedy ciasto zaczęło się już przypalać, uradziliśmy że chyba ma już dosyć i postanowiliśmy jeść. Ale, o dziwo! W środku ciasto było surowe.

Oburzeni na... właściwie niewiadomo, na kogo, czy na co — postanowiliśmy gotować krupnik. Wbiliśmy więc koło ogniska dwa kijki, na nich oparliśmy poprzeczny, a na tym poprzecznym zawiesiliśmy aluminiowy kociołek, który Kazio z dumą wyciągnął z plecaka.

— To się już musi udać! — groźnie oświadczył nasz wódz.

I rzeczywiście byłoby się udało, gdyby nie to, że kijek poprzeczny przepalił się.

— Może pójść do wsi i kupić chleba i mleka? — poradził któryś z boleśną miną.

— Za nic! — krzyknął Kazik. — W tem cała sztuka, żeby sobie zawsze dawać radę!

— Hm — mruknął Tadzik — nawet żołnierze napoleońscy kupowali furaż u ludności.

— Ten „furaż“ nas pobił.

— No to idźcie... — niechętnie pozwolił Kazik.

Po godzinnem błądzeniu nasi wysłannicy znaleźli nareszcie wieś, a potem (już z chlebem) nasz obóz.

Po jedzeniu humory się poprawiły i nawet Kazik rozchmurzył się.

— Na drugi raz — powiedział — będzie lepiej!

. . . .

Wiele, wiele odtąd wycieczek odbyliśmy i staliśmy się „wygami“, którzy uczyli nowych „żółtodziobów“. Potem i wojenki spróbowaliśmy, z Kazia zrobił się nawet „pan major“... Ale zawsze pamięć tych wesołych włóczęg, kiedy to człowiek musi sam sobie radzić, pozostała nam w sercu i kto wie... czy następnych wakacyj nie spróbuję rozłożyć swego ogniska zdaleka od miast i wsi,a blisko Pani Przyrody. I radzę Wam: zróbcie tak samo!

J. Ost.

Wstanę raniusieńko

Wstanę raniusieńko,
Gdy świt blaski kładzie,
Pójdę zajrzeć chyłkiem,
Co się dzieje w sadzie?
Bo te liście złote,
Co lecą na dróżki,
To strącają pewnie
Z drzew maleńkie duszki.
Te badyle szare,
Co się gęstwą ścielą,
Pewnie tyci... rycerz
Ścina karabelą.
A jeż skądby tyle
Nazbierał jabłuszek,
Gdyby mu w tej pracy
Nie dopomógł duszek?
Może ujrzę myszkę,
Jak wśród trawy miga
I wór pełen ziarna
Do swej norki dźwiga?
Wstanę raniusieńko,
Wyjdę cichuteńko...
Co się dzieje w sadzie,
Gdy świt blaski kładzie?

J. P.

Mały chirurg

W departamencie Lozere we Francji bawiło się dwoje dzieci Małgorzata i Henryk. Dziewczynka chciała wejść na stary mur, porosły krzewami. W chwili, kiedy oparła rękę o mur, ukąsiła ją w palec jadowita żmija. Na krzyk siostry przybiegł jedenastoletni Henryk i nie tracąc chwili czasu,przewiązał sznurowadłem ukąszony palec powyżej ranki, rankę naciął scyzorykiem,by obficie spływała krew i wtedy dopiero zaprowadził Małgorzatę do domu. Wezwany lekarz oświadczył, że tylko dzięki zabiegowi młodego chirurga dziewczynka została uratowana.

——0O0——

Pomnik osła

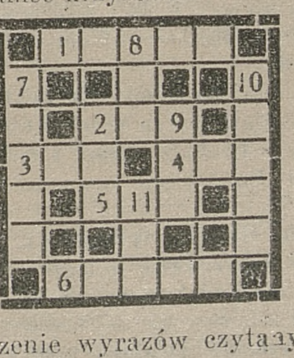
W lecie 1885 roku a więc 50 lat temu obozowało trzech poszukiwaczy złota w obszarze źródeł rzeki Columbia, tam, gdzie obecnie wznosi się duże miasto Spotkano. W nocy zbiegł im osioł z bagażami.

Po kilku dniach poszukiwacze złota znaleźli go u wejścia do pewnej groty, gdzie sobie urządził cieniste legowisko, rozgrzebawszy kopytami ziemię. Jakież było zdumienie trzech awanturników, gdy się przekonali, że pod tą rozgrzebaną przez osła ziemią znajdują się żyły złota. Był to początek towarzystwa eksploatacji złota Bunkorhilla, które do dzisiejszego dnia wypłaciło swym członkom 50 miljonów dolarów dywidendy.

Akcjonarjusze tego towarzystwa postanowili uczcić w oryginalny sposób jubileusz odkrycia owych złotych pokładów, mianowicie wystawić pomnik temu osłu, który je odgrzebał. Tak więc jak słusznie dowcipnie zauważono będzie to pierwszy pomnik czworonożnego osła.

Zadanie krzyżykowe

W puste kratki wstawić litery, aby można było czytać słowa poziomo i pionowo. Wyraz zaczyna się w kratce z cyfrą, kończy się na kratce czarnej lub na ramce krzyżówki.



Znaczenie wyrazów czytanych poziomo:

1. Mały koń.
2. Owad podobny do pszczoły.
3. Zabawa przy dźwiękach muzyki
4. Inaczej „ale“
5. Imię żeńskie zdrobniałe.
6. Przedmiot do podpierania się

Znaczenie wyrazów czytanych pionowo:

2. Zaimek osobowy.
7. Dokucza w zimie ludzkim nosom
8. Część twarzy.
9. Pospolita nazwa psa.
10. Podpora wewnętrzna ludzkiego ciała.
11. Miejsce porosłe drzewami.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

ZAWODY BOKSERSKIE W SOSNOWCU.

Miejski komitet P. W. i W. F. w Sosnowcu organizuje w dniu 3 listopada br. zawody bokserskie przy współudziale klubów Unji i Policyjnego z Sosnowca. W dniu 27 bm. o godz. 19.30 w sa'i K. P. W. (Sosnowiec, ul. Kilińskiego) odbędą się w związku z tem zawody eliminacyjne. Wyłoniona w ten sposób drużyna spotka się z drużyną krakowską „Wisły“ lub „Wawelu“.

POCZTOWCY Z BĘDZINA ZDOBYWAJĄ P. O. S.

Oddział pocztowego przysposobienia wojskowego w Będzinie stanął do zawodów o zdobycie państwowej odznaki sportowej, którą zdobyło 25 czynnych członków oddziału.

Najlepsze wyniki przedstawiają się następująco: skok wdal 5 mtr. — bieg 100 mtr. 11 sek. — rzut granatem 78 mtr. — marsz 10 klm. 1 godz. — strzelanie 93 pkt. w konkurencji o odznakę II kl. O. S.

ZAWODY STRZELECKIE W CZELADZI.

Odbyły się zawody strzeleckie o mistrzostwo Czeladzi ,do którego stanęło 7 drużyn.

Tytuł mistrza Czeladzi na 1935 rok zdobyła poraz drugi drużyna związku strzeleckiego w Czeladzi (313 pkt.). Drugie miejsce zajęła drużyna CKS. 255 pkt.. trzecie miejsce związek rezerwistów w Cze'adzi 235 pkt.

W indywidualnych zawodach strzeleckich mistrzostwo zdobył Stanisław Przybek — 84 pkt. ze zw. rezerwistów, wicemistrzostwo zdobył Euzebjusz Ligęza (zw. Harcerstwa polskiego Saturn) — 70 pkt. 3 miejsce zajął Rogala ze związku strzeleckiego 70 pkt.

PRZYGOTOWANIA HOKEISTÓW DO SEZONU.

Polski zw. hokejowy organizuje w dniach 28. XI. 8. XII. w Katowicach treningowy obóz hokejowy przy udziale 16 graczy, których wyznaczenia dokona niebawem kapitan związkowy prokurator Kulej.

Program najbliższych meczów przedstawia się następująco: 1 i 2 XII: mecze z drużyną wiedeńską, 7 i 8 XII: mecze z drużyną budapeszteńską, 21 i 22. XII: mecze z Berliner F. C., na Boże Narodzenie mecze w Zakopanem, 1—6. I.: turniej w Krynicy lub w Katowicach.

Kierownictwo obozu treningowego spoczywać będzie w rękach pp. Adamowskiego i inż. Tupalskiego.

KRONIKA

× **Zawody marszowe w Czeladzi.** Dnia 27 bm. odbędzie się marsz drużynowy o nagrodę przechodnią na trasie 12 klm., do którego mogą stanąć miejscowe stowarzyszenia i organizacje.

Trasa marszu będzie biegła z Czeladzi do Grodźca, Wojkowie Kom. i spowrotem do Czeladzi.

Zgłoszenia do soboty (26 bm.) przyjmuje p. Bolesław Karch w lokalu zw. strzeleckiego w Czeladzi. Start i meta obok pomnika. Rozpoczęcie zawodów o godz. 8 rano.

× **Gen. Olszyna Wilczyński,** jak donosi prasa warszawska, mianowany został dyrektorem państwowego urzędu WF. i PW. na miejsce plk. Kilińskiego.

× **5 sędziów polskich upoważnionych do sędziowania międzypaństw. spotkań.** Na wniosek polskiego kolegjum sędziów piłkarskich, zarząd PZPN. wysłał do międzynarodowej federacji piłkarskiej listę sędziów polskich upoważnionych do prowadzenia zawodów międzypaństwowych, a mianowicie pp.: Arczyński (Kraków), Krukowski (Warszawa), Rutkowski (Kraków), Sznajder (Karków) i dr. Lustgarten (Kraków).

× **Mecz Warszawa — Zagłębie w chodzie na 50 klm?** Komenda powiatu ZS. Będzin zaproponowała rozegranie meczu zespołowego w chodzie na 50 klm. pomiędzy zespołami: Warszawy i Zagłębia Dąbrowskiego. O ile wezwanie zostanie przyjęte, to te bardzo ciekawe zawody 1-sze tego rodzaju w Polsce ,odbędą się na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w grudniu rb.

× **Nowe zwycięstwo Breslauera.** W Rybniku na torze żużlowym odbyły się zawody motocykl., w których udział wziął zawodnik klubu motocyklowego związku strzeleckiego z Sosnowca — Breslauer.

W kategorji wyścigowej 350 cm. (5 okrążeń toru). Breslauer zajął pierwsze miejsce.

Do akt Nr. Km. 870/34 i 1377/34.

Obwieszczenie
o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkitgo w Dąbrowie Górniczej II-go rewiru Jan Duda mający swoją kancelarję w Dąbrowie Górniczej przy ulicy Sienkiewicza Nr. 11 na podstawie art. 676 i 679 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 28-go **listopada 1935 roku o godzinie 10-tej** w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Będzinie przy ul. Sienkiewicza Nr. 37, w I-szym terminie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników:

I Józefa Gliszczyńskiego i spadku wakującego po ś. p. Franciszku Grodeckim nabytej od poprzednich właścicieli Tomasza - Antoniego Znojka i Kazimiery Olczyk, nieruchomości miejskiej, położonej w Sosnowcu na Środuli przy ul. Połnocnej Nr. 1 i Okrzei Nr. 2, składającej się z placu i 2 domów piętrowych z cegły i kamienia przeznaczonych na mieszkania, częściowo otynkowanych, komórek, ustępów krytych papą o przestrzeni 9 prętów na którym jest pobudowany domek z cegły kryty papą o 2-ch ubikacjach i ogródkiem. Cała Nieruchomość posiada przestrzeni 4 morgi, 2 pręty składa się z placów przy ulicach: Północnej Nr. 3, Matejki Nr. 1, 3, 5, 6, 9, i 11, Wapiennej Nr. 2, 4, 6, i Okrzei Nr. 4, 6, 10, 12, i Batorego Nr. 1, 2, 3, na których są pobudowane 22 domy z cegły i kamienia, parterowe, jednopiętrowe i 2-ch piętrowe, kryte papą.— Nieruchomość ta będzie sprzedana w całości z zastrzeżeniami w dziale III i IV Wyk. Hip. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną Nr. 1986 i przechowywaną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Sosnowcu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 16.000 (szesnaście tysięcy), cena zaś wywołania wynosi zł. 12.000 (dwanaście tysięcy).

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1600 (tysiąc sześćset zł.).

II) Józefa Gliszczyńskiego, Maksymiljana Gliszczyńskiego, spadku wakującego po śp. Franciszku Grodeckim, Chaji - Liwer, Rafela - Hersza Liwera i dzieci po Hendli Prywes, Moszka - Dawida, Abrama - Henocha i Szmula - Chaima Prywesów, nieruchomości położonej w Będzinie pomiędzy ulicami Sielecką i drogą Wańczykowską o przestrzeni 5 mórg 74 pręty ziemi kamienistej z tego 1/6 całej przestrzeni stanowi otwarty kamieniołom głębokości około 20 metrów. Pozostała część nadaje się do eksploatacji kamienia.

Nieruchomość ma urządzoną księkę hipoteczną Nr. 517 przechowywaną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie. Nieruchomość ta będzie sprzedana w całości z zastrzeżeniami w dziale II, III i IV Wyk. Hip.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 13388 (trzynaście tysięcy trzysta osiemdziesiąt osiem złotych) cena zaś wywołania wynosi zł. 10041 (dziesięć tysięcy czterdzieści jeden zł.)

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1338 gr. 80.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Będzinie przy ul. Sienkiewicza Nr. 37.

Komornik JAN DUDA

Dąbrowa Górn., dn 17 października 1935 r.

HUMOR

PODOBAŁO MU SIĘ.

— Wyobraź sobie, moja krawcowa powiedział memu mężowi, że dopóki rachunki nie będą zapłacone, nie zrobi mi żadnej sukni.

— No, twój mąż musiał być oburzony.

— Wprost przeciwnie, wystosował do niej list z podziękowaniem.

„Spóźniłem pociąg. Proszę nie brać

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski.